

Rozen, Róża

Gdy brata jej pochowali
Obcięła złote włosy
Sama nie mówi wiele
Wszystko mówią jej oczy

On powtarzał, papierosa ćmiąc
Obiecuję, że wyjedziesz stąd

Ludzie mówią: czy ty znowu?
Czemu zawsze z boku?
Róża, daj spokój
I pytają wciąż
Róża, czy nie możesz jak inne kwiaty być?

Zapuścisz tu korzenie
Jak wszyscy wokół
I rozkwitniesz pięknie
Z mężem u swego boku

Pomyślała, widząc ojca gniew
Nie chcę z wami nic wspólnego mieć

Każda chwila przypomina mi
Twoich oczu błysk
Gdy mówisz "już niedługo"

Każda chwila przypomina mi
Że gdybyś tu był
Może...

Ludzie mówią: czy ty znowu?
Czemu zawsze z boku?
Róża, daj spokój
I pytają wciąż
Róża, czy nie możesz jak inne kwiaty być?